

Pokój w Chrystusie

J+M

Karmel w Avignon, 20 grudnia 1981

Wasza Ekscelencjo,

Od ostatniej niedzieli przeżywam z Polską te bolesne godziny, które ten kraj przechodzi. Gdy tylko ogłoszono te wydarzenia, pomyślałam o Ojcu Świętym Papieżu, o Prymasie Warszawy, o całym episkopacie, o duchowieństwie, o zakonnikach i zakonnicach, o wszystkich Polakach, którzy po raz kolejny zostali naznaczeni znakiem krzyża, a moja modlitwa i modlitwa do Matki Bożej sprawiły, że poczułam się zjednoczona. Przeżywszy w młodości wojnę 1940 roku, widziałam wiarę polskiego wojska, które schroniło się w wioskach na południu Francji i nauczyłam się kochać Polskę. Znam państwa Kalinowskich i Agnes, córkę chrzestną Jana Pawła II, która spędza co roku kilka dni w Polsce. Nasza wspólnota koresponduje z karmelitami z Zakopanego i Częstochowy, to wiele powiązań, które przybliżają mnie do ojczyzny Waszej Ekscelencji. A ponieważ nasz Arcybiskup XXX (nazwisko nieczytelne) poprosił, abyśmy napisali do Prymasa, chcę powiedzieć, jak bardzo podzielam Wasze cierpienie i łączę moją modlitwę z Waszą Ekscelencją, który natychmiast udał się na modlitwę do Matki Bożej Częstochowskiej. Niech Matka Boża da Waszej Ekscelencji siłę i odwagę niezbędną do stawienia czoła straszliwym obowiązkom, które spoczywają na Waszej Ekscelencji. Podziwiam wiarę i odwagę polskiego Kościoła.

Jako karmelitanka nie mogę osobiście zobowiązać się do gestu pomocy materialnej, ale całym sercem będę uczestniczyć we wszystkim, co moja wspólnota robi, aby pomóc Waszemu krajowi - i chcę powiedzieć, że cała moja pomoc duchowa jest przeznaczona dla Waszej Ekscelencji: intencje w czasie Mszy świętej, w czasie Oficjum, w czasie Modlitwy, w czasie pracy i ofiary, a ja zobowiązuję się od dzisiaj do codziennego odmawiania różańca za Ojca Świętego, za Waszą Ekscelencję, i za całą Polskę.

W tych ostatnich dniach Adwentu moje serce i moja modlitwa kierują się do Polaków w więzieniach, do rodzin w cierpieniu. W Waszym kraju będzie tyle cierpienia w Święto Narodzenia Pańskiego. I jakiej odwagi potrzeba Lechowi Wałęsie i przywódcom Solidarności, aby bronić praw człowieka i wolności. "Pan przychodzi" powtarzamy w kółko w liturgii i On uratuje ludzi, i Polskę.

Łącząc wyrazy szacunku dla Wasza Ekscelencją i wszystkich Polaków, ponawiam zapewnienie o mojej modlitwie i solidarności w tej próbie.

Siostra Marta (nieczytelne)

O.C.D